ZetHa, Nie bierz (ze mnie przykładu) feat. ReTo

Gdy byłem małolatem piłem, ćpałem, kradłem
W piwni starszej pani trzymaliśmy trawkę
Mój rap to jebany zbiór mych wyznań
Do czegoś kur* ci się przyznam
Do czegoś ci się przyznam
Przyznam, miałem w życiu sporo wyzwań
Nad blokami lata dron dron dron dron
Ale nie wie gdzie my som som som som
Do czegoś ci się przyznam, przyznam
Ciągle jara mnie łatwizna
I blizn mam w chu* od tego środowiska
Byku, byku byku, uważaj żeby melanż się nie skończył w psychiatryku

Miałem ziomów co huśtali się przez te proszeczki
Odpalali granat wpierw odgryzając zawleczki
Nieraz ćpałem z tymi co już są pod glebą
Większość moich ziomów siedzi se za miedzą
A ja siedzę tu, łapie nielegalny buch
Pracuje za 4
A sorciku wypala za 2
Szanuje za łup, szanuje za ruch
Kupię nowu ciuch, kupie nowy but
Stary Zeciak, ale młody bóg
Nienawidzę siedzieć w miejscu
Jestem jak jeden z miliona, nie 1 z 10
Twoich płyt nie słucham
Ale podeślij mi proszę
Mój ziomal będzie z czego k*rwa miał wciągać proszek
Do ziomów nie na loże
A więc się nie wożę
I wyjmę kur* sporo więcej a jeżeli włoże
Nie sraj się małolat no bo możesz ssać mi wersem
Od dawna pracuje Na to gdzie jestem
Me miasto: Kielce!

Gdy byłem małolatem piłem, ćpałem, kradłem
W piwni starszej pani trzymaliśmy trawkę
Mój rap to jebany zbiór mych wyznań
Do czegoś kur* ci się przyznam
Do czegoś ci się przyznam
Przyznam, miałem w życiu sporo wyzwań
Nad blokami lata dron dron dron dron
Ale nie wie gdzie my som som som som
Do czegoś ci się przyznam, przyznam
Ciągle jara mnie łatwizna
I blizn mam w chu* od tego środowiska
Byku, byku byku, uważaj żeby melanż się nie skończył w psychiatryku

[Reto:]
Jak bylem małolatem lubiłem rozróbę
Próbować narkotyków i pić tanią wódę
Że się nie wykoleiłem to było cudem
Bo złe pomysły dojeżdżały mnie jak Uber
chu* mnie obchodzi co sądzi o mnie twój ziomal
moja muzyka to nie jest pomidorowa
nie musisz lubić mnie ani jej, wiec się schowaj
te swoje grosze 5, możesz mnie zacytować

siedzieliśmy po piwnicach,
paląc hasz ku*wa mać
bo młodzież patologiczna lubi tak spędzać czas
także żaden z nas jest przykład, bo tu każdy coś brał
jeden miał już z tego przypał
inny miał z tego szmal

trzeci jedno miął i drugie
puszcie chłopaków z pudeł!
żaden bulterier to nie kur* kanapowy pudel
chłopaki z osiedla sa z osiedla, a nie z sieci
twoi koledzy z neta nie wiedza co tu się świeci

Gdy byłem małolatem piłem, ćpałem, kradłem
W piwni starszej pani trzymaliśmy trawkę
Mój rap to jebany zbiór mych wyznań
Do czegoś kur* ci się przyznam
Do czegoś ci się przyznam
Przyznam, miałem w życiu sporo wyzwań
Nad blokami lata dron dron dron dron
Ale nie wie gdzie my som som som som
Do czegoś ci się przyznam, przyznam
Ciągle jara mnie łatwizna
I blizn mam w chu* od tego środowiska
Byku, byku byku, uważaj żeby melanż się nie skończył w psychiatryku